

KS. MICHAŁ JAGOSZ

## PROCESJE KU CZCI ŚW. STANISŁAWA Z WAWELU NA SKAŁKĘ W OKRESIE PRZEDROZBIOROWYM \*

W bogatej liturgii Kościoła w Polsce kult św. Stanisława zajmował centralne miejsce w królewskiej katedrze na Wawelu. Przejawami tego kultu były liczne fundacje artystyczne, pielgrzymki przychodzące do Krakowa z różnych stron Polski, a także z innych krajów, i wreszcie procesje odprawiane z Wawelu na Skałkę. Ze Skałki bowiem prawdopodobnie w 9 lat po męczeńskiej śmierci ciała biskupa Stanisława przeniesione zostało do katedry<sup>1</sup>. Choć Długoszowy opis krakowskiej uroczystości kanonizacyjnej (1254) nie dostarczył nam dowodu, by uczestnicy tej ceremonii podążyli wówczas w procesji na Skałkę, niemniej jednak każdorazowa procesja majowa, odprawiana ku czci świętego Patrona, była i jest nawiązaniem do kanonizacyjnej uroczystości z roku 1254<sup>2</sup>. Świadczą o tym dawne księgi liturgiczne z okresu największego nasilenia kultu św. Stanisława, tzn. w czasie 250. rocznicy jego kanonizacji. Zarówno bowiem w mszałach bpa Jana Konarskiego (1509, 1515, 1516)<sup>3</sup> oraz jego następców: Piotra Tomickiego (1528, 1532)<sup>4</sup> i Piotra Myszkowskiego (1581)<sup>5</sup> powtarza się rubryka, nakazująca odprawianie procesji na Skałkę „in die competenti infra octavam s. Stanislai”, nie precyzując jednak dokładnie, w jakim dniu winna się ona odbyć. Do ustalenia tego terminu nie pomaga też powstałe w pierwszej połowie XVI wieku *Collectarium*, przechowywane w Archiwum Ka-

\* Poniższy artykuł jest skróconą wersją pracy licencjackiej, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. Bolesława Przybyszewskiego na PWT w Krakowie.

<sup>1</sup> Episcopi vero et canonici [...] anno M<sup>o</sup>LXXX<sup>o</sup>VIII<sup>o</sup> sacrum corpus eius translulerunt ad ecclesiam maiorem cum debita veneratione (MPH IV s. 394). Por. także: MPH II s. 796; J. Długosz, *Vita*, s. 96; S. Starovolscii, *Monumenta Sarmatarum, Cracoviae* 1655, s. 1.

<sup>2</sup> J. Długosz, *Roczniki VII*, s. 119; tenże, *Vita*, s. 149; *Kronika Wielkopolska*. Wyd. B. Kürbis, Warszawa 1965, s. 244 n. (MPH n. s. VIII/2).

<sup>3</sup> Missale Cracoviense 1509, f. CCXXVIIv (BJ Cim. 4384); Missale Cracoviense 1515, f. CCv (AKK); Missale Cracoviense 1516, f. CXCv (BJ Cim. 6153).

<sup>4</sup> Missale Cracoviense 1528, f. CCv (BJ Cim. 8014); Missale Cracoviense 1532, f. CCXXVI (BJ Cim. 8018).

<sup>5</sup> Missale Cracoviense 1581, f. CXCv (BJ Cim. Qu 5441).

<sup>6</sup> I. Polkowski, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, Kraków 1884, s. 50 n.

pitwały Katedralnej na Wawelu<sup>6</sup>. Potwierdza ono jedynie fakt odbywania tych procesji<sup>7</sup>.

Najstarszą formą obchodu oktawy danego święta było zwykle święcenie pierwszego i ósmego dnia uroczystości. O ile w pierwszym dniu wspominano narodziny świętego dla nieba przez fakt jego śmierci, o tyle w oktawie cieszą się z jego udziału w niebieskiej chwale<sup>8</sup>. W średniowiecznych rękopisach liturgicznych używanych na Śląsku nie znajdujemy wzmianek o święceniu poszczególnych dni oktawy św. Stanisława<sup>9</sup>. Dopiero z czasem franciszkanie rozpowszechnili zwyczaj obchodów wszystkich jej dni. Ponieważ kult świętych koncentruje się głównie wokół grobu danego świętego, przeto pierwszy dzień oktawy gromadził wiernych na Wawelu przy relikwiach św. Stanisława<sup>10</sup>. Był zwyczaj, że w dniu św. Marka<sup>11</sup>, św. Sebastiana<sup>12</sup>, św. Marcina<sup>13</sup>, NMPanny na Piasku<sup>14</sup>, a przede wszystkim w dniu św. Floriana<sup>15</sup> z kościoła katedralnego wychodziła procesja nawiedzająca kościół danego patrona. Analogiczna procesja odbywała się w rocznicę śmierci św. Stanisława. Wówczas procesje z kościołów krakowskich przychodziły do jego grobu w katedrze Wawelskiej. Długoszowy Żywot św. Stanisława wspomina o wielkich tłumach przychodzących w ten dzień na modlitwę do kościoła św. Michała na Skałkę<sup>16</sup>. Te procesje w dniu 8 maja z poszczególnych kościołów krakowskich na Wawel odbywały się regularnie. W następnych dniach oktawy odwiedzano Skałkę<sup>17</sup>. Procesja katedralna czyniła to in die octavae. Poświadczają ten usus XVIII-wieczne statuty kapitulne, w których m. in. czytamy: „W oktawę św. Stanisława na Skałkę księży paulinów odprawiana była procesja”<sup>18</sup>.

Procesja majowa rozpoczynała się w katedrze mszą o św. Stanisła-

<sup>7</sup> AKK, Collectarium, f. CLI—CLIIv.

<sup>8</sup> K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.* [w:] *Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, t. 2 z. 2, Warszawa 1923, s. 49.

<sup>9</sup> W. Schenk, *Kult liturgiczny św. Stanisława Biskupa na Śląsku w świetle średniowiecznych rękopisów liturgicznych*, Lublin 1959, s. 25, 42.

<sup>10</sup> J. Wolny, *Kaznodziejstwo* [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 1: *Średniowiecze*, Lublin 1974, s. 293.

<sup>11</sup> *Missale Cracoviense* 1509, f. CCXIXv; *Missale Cracoviense* 1515, f. CXCIIIv.

<sup>12</sup> AKK, *Regestrum proventuum venerabilis capituli ecclesiae Cracoviensis Cathedralis* 1623 (nie paginowane).

<sup>13</sup> AKK, *Acta actorum* XII, s. 231.

<sup>14</sup> AKK: *Regestrum proventuum* 1628; *Collectarium*, f. CLIX—CLX; *Missale Cracoviense* 1509, s. CCXLVv; 1519, f. CXCIIv; 1528, f. CCXXII; 1545, f. CCXXIX; 1581, f. CXCIIv.

<sup>15</sup> Wszystkie mszały zawierające rubrykę o procesji skałecznej mają również przepis o procesji odprawianej 4 maja do kościoła św. Floriana na Kleparzu (por. wyżej, przypis 3—5).

<sup>16</sup> J. Długosz, *Vita*, s. 74—80. Drugim patronem tegoż kościoła stał się św. Stanisław: L. Zarewicz, *Skałka z kościołem śś. Michała i Stanisława w Krakowie*, Kraków 1889.

<sup>17</sup> Archiwum OO. Paulalinów na Skałce, sygn. IX ks. 274, 279, 289.

<sup>18</sup> *Agenda seu Ritus sacramentorum [...]* H. Povodovii, Cracoviae, 1596, s. 165.

wie<sup>19</sup>. Po jej odprawieniu śpiewano antyfonę *Exsurge Domine* oraz psalm *Deus auribus nostris*. Wychodząc z katedry śpiewano responsorium o Krzyżu i Trójcy Świętej. Następnym śpiewem wyszczególnionym w mszalach przedtrydenckich było responsorium *Arae Dei*<sup>20</sup>, śpiewane przy wejściu do skałecznego kościoła; podczas samej procesji miano swobodę w doborze odpowiednich śpiewów. Zgodnie ze zwyczajem preferowano tu śpiew responsoriów branych z oficjum brewiarzowego danej niedzieli czy uroczystości. W wypadku wyczerpania responsoriów sięgano zapewne do komunału męczenników oraz do hymnów z oficjum o św. Stanisławie, jak i o świętych męczennikach. Wynika to z szesnastowiecznego *Sacerdotale Romanum* zawierającego wykaz hymnów brewiarzowych, które mogły być wykonywane na procesjach ku czci świętych<sup>21</sup>. Jednakże i w tej sprawie trzeba się zdać na przypuszczenia, ponieważ nie dochowały się używane podczas wawelskiej liturgii processionalia, o których wspominają akta wizytacyjne<sup>22</sup>. Zapewne w niektórych śpiewach łacińskich współwykonawcami byli towarzyszący procesji duchowni oraz uczniowie szkół parafialnych, zwłaszcza katedralnej; ci ostatni byli zobowiązani do uczestniczenia w procesjach oraz w jutrzniach niedzielnych i świątecznych. Za śpiew procesjonalny był odpowiedzialny kantor katedralny<sup>23</sup>. Rozwój XVI-wiecznej polifonii nie pozostał bez wpływu na rodzaj tego śpiewu<sup>24</sup>. Okazuje się bowiem, że w tym czasie nawet podczas mszy św. ideałem nie był śpiew ludowy, lecz właśnie muzyka wokalnie-instrumentalna, oczywiście z tekstem łacińskim<sup>25</sup>. We wszystkich XVII-wiecznych opisach procesji podkreślano udział muzyki w tego rodzaju uroczystości. Zarówno w procesjach, jak i podczas innych nabożeństw w katedrze wawelskiej lud śpiewał na przemian z orkiestrą. Już bowiem od roku 1522 królewska kapela Zygmunta Starego uświetniała niektóre uroczystości królewskie w katedrze<sup>26</sup>. Natomiast bp Marcin Szyszkowski założył w roku 1619 trzydziestoosobową kapelę katedralną dla uświetniania wawelskich nabożeństw.

<sup>19</sup> *Arae Dei dum astaret et divina celebraret Stanislaus pontifex iugulandum, lacerandum Boleslaus mittit manus truculentus carnifex. Alleluja. Ter procedit, ter recedit, ter invadit, terque cadit missus nescis artifex Boleslaus mittit manus truculentus carnifex. Alleluja* (MPH IV s. 358).

<sup>20</sup> *Sacerdotale Romanum*, Venetiis 1585, s. 287—298.

<sup>21</sup> AKK, Akta wizytacji bpa Kazimierza Łubieńskiego w 1711, t. 63 s. 162. Mowa tu o dwóch procesjonalach.

<sup>22</sup> L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 1, Kraków 1852, s. LXXXIV.

<sup>23</sup> B. Pawlak, *Śpiew i muzyka kościelna* [w:] *Liturgika ogólna*, Lublin 1973, s. 142.

<sup>24</sup> W. Schenk, *Służba Boża* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1 cz. 2, Poznań — Warszawa 1974, s. 502.

<sup>25</sup> K. Mrowiec, *Kultura muzyczna Kościoła, tamże*, s. 123.

<sup>26</sup> W. Müller, *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII—XVIII w.*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 12 (1965) z. 2.

Jak wynika z relacji przesyłanych do Rzymu przez biskupów Załuskiego i Sołtyka, istniała ona jeszcze w XVIII wieku i liczyła wówczas już tylko 15 osób<sup>27</sup>. Śpiewacy cechowi i braccy z racji nieznamomości łaciny układali własny repertuar pieśni religijnych.

Już na Skalce procesja, śpiewając responsorium o ołtarzu i ofierze, zbliżała się do wielkiego ołtarza. Następnie śpiewano antyfony właściwe okresowi paschalnemu: do Ducha św., o Krzyżu, o Matce Bożej, o patronach kościoła, tzn. o św. Michale i św. Stanisławie, oraz o św. Wojciechu. W zależności od potrzeby dodawano jeszcze kilka okolicznościowych antyfon<sup>28</sup>. Potem była śpiewana antyfona o pokój, o Wszystkich Świętych, wreszcie w intencji wybawienia od wrogów Kościoła. Po odśpiewaniu powyższych antyfon kapłan przewodniczący liturgii śpiewał odpowiadające kolejnym antyfonom wersety, a po nich właściwe im oracje<sup>29</sup>. Tak więc widzimy, że swoim rytmem procesja ta przypominała całkowicie procesję św. Marka<sup>30</sup> i Dni Krzyżowych<sup>31</sup>. Jeżeli liturgii przewodniczył biskup, to po sufragiach udzielał on uroczystego błogosławieństwa. W drodze powrotnej na Wawel, przy śpiewie responsorium o św. Katarzynie Aleksandryjskiej wstępowano do kościoła pod tym wezwaniem. Tutaj przed wielkim ołtarzem śpiewano antyfonę o św. Katarzynie oraz o św. Augustynie, patronie zakonu augustianów. Celebrans kończył stację odśpiewaniem stosownych wersetów i oracji o tychże świętych<sup>32</sup>. Następną z kolei stację odprawiano w mijanym na trasie kościele św. Jadwigi Śląskiej. Przy śpiewie responsorium o tej świętej wstępowano do kościoła, by po dojściu do wielkiego ołtarza odśpiewać antyfonę o pokój, po której następowały odpowiednie wersety i modlitwy celebransa<sup>33</sup>. Ze śpiewem litanii do Wszystkich Świętych procesja opuszczała kościół św. Jadwigi.

Do śpiewu responsoriów, hymnów, sekwencji, aklamacji, antyfon, wersetów doszedł następny rodzaj śpiewu procesyjnego — litania, roz-

<sup>27</sup> AKK, *Processionale* z XVII w., s. 169.

<sup>28</sup> Antyfony do Magnificat z II niesporów z werselem i oracją o danym świętym były używane w sufragiach; por. P. Radó, *Enchiridion liturgicum*, t. 2, Frankfurt 1966, s. 1259.

<sup>29</sup> Dnia 25 kwietnia po mszy św. odprawionej w katedrze, wyruszyła procesja do kościoła św. Marka. Przepisy jej znajdują się w tych samych mszałach, które zawierają rubryki o skałecznej procesji, np. w *Missale Cracoviense* 1509, f. CCXIXv; *Missale Cracoviense* 1515, f. CXCXVIIIv; *Missale Cracoviense* 1545, f. CCXX.

<sup>30</sup> Z tych samych źródeł wynika, że w poniedziałek Dni Krzyżowych odprawiano procesję do kościoła oo. dominikanów; we wtorek do kościoła oo. franciszkanów, a w środę do kościoła Mariackiego. Nadto por.: AKK, *Collectarium*, f. CLIIIV—CLVIV.

<sup>31</sup> AKK, *Collectarium*, f. CLIII.

<sup>32</sup> AKK, *Collectarium*, f. CLIIIV.

<sup>33</sup> *Aufer a nobis Domine cunctas iniquitates nostras, ut mereamur* (AKK, *Processionale* z XVI w., nie paginowane).

poczynająca się od słów: *Aufer a nobis*<sup>34</sup>. Litania ta przez swą formę przystosowaną do marszu oraz dzięki temu, że z łatwością włączali się w jej śpiew nawet ludzie nie znający dobrze języka łacińskiego, stawała się modlitwą najbardziej popularną, a dzięki swej responsorialnej formie szczególniejszym śpiewem procesyjnym. Dobrze wyrażała ona myśl uroczystości św. Stanisława, cieszącego się niebieską chwałą wraz z Wojciechem, Wacławem, Florianem — świętymi patronami Polski, oraz z innymi świętymi. Przed reformą tej litanii dokonanej w r. 1568 przez papieża Piusa V znane były różne odpowiedzi na wezwania litanijne. Śpiewano np.: *Oremus te Domine exaudi et miserere*, lub *Te rogamus audi nos*. Po reformie, która polegała na nowym doborze prośb oraz imion świętych, ustaliła się również odpowiedź na te wezwania do świętych, a mianowicie: *Ora pro nobis*<sup>35</sup>. Według ordynacji biskupa sufragana Michała Kunickiego<sup>36</sup>, kantorzy katedralni oraz wybrani kantorzy ze szkoły Mariackiej intonowali wezwania litanii idącym przed klerem szkołom parafialnym św. Szczepana, NMPanny, św. Anny, Wszystkich Świętych i św. Floriana. Podobnie czynili kantorzy braccy kroczący przed tymi szkołami, intonując litanie przedstawicielom swoich konfraterni. Wśród śpiewu litanii procesja zbliżała się do katedry. Poszczególne procesje kościołów krakowskich pozostawały pod Wawelem<sup>37</sup> do czasu przejścia grupy katedralnej, która rozwiązywała się przy konfesji św. Stanisława odśpiewaniem responsorium, antyfony, wersetu i oracji o św. Wacławie, patronie katedry<sup>38</sup>.

Ze wspomnianego *Collectarium* dowiadujemy się również, że oprócz majowej procesji na Skałkę odprawiano podobną w jesieni w uroczystość translacji św. Stanisława (27 września)<sup>39</sup>. Z przebadanych rubryk wynika, że nie różniła się ona w aspekcie liturgicznym od procesji majowej. Odpowiadające antyfonom wersety wraz z modlitwami dobierane były stosownie do czasu powielkanocnego. Jak podczas majowej, tak i w czasie jesiennej procesji w drodze powrotnej wstępowano do kościoła św. Katarzyny oraz św. Jadwigi. Zachowane późniejsze opisy obchodów jesiennej uroczystości z lat 1626<sup>40</sup> i 1638<sup>41</sup> nic nie wspominają

<sup>34</sup> J. Nowowiejski, *Wykład liturgiki Kościoła katolickiego*, t. 4 cz. 2, Płock 1916, s. 355.

<sup>35</sup> AKM, *Ordinatio processionum publicarum, Cracoviae 7 IV 1750* (druk ulotny).

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> ... in reditu et ingressu ad propriam ecclesiam canendum est responsorium et antiphona de proprio patrono eiusdem ecclesiae et per versum et collectam per officiantem processio finienda ... (*Agenda ... H. Podovii*, jw., s. 166).

<sup>38</sup> AKK, *Collectarium*, f. CLXI—CLXIV.

<sup>39</sup> *Ritus inchoandi jubilai magni ex caeremoniale Romano desumptus. Accommodatus ex mandato C. F. Szaniawski*, [Kraków] 1726 (druk ulotny); AKK, *Acta actorum XX*, f. 439v.

<sup>40</sup> Archiwum oo. jezuitów w Krakowie: J. Wielewicki, *Dziennik [...] 1630—1639*, s. 720.

<sup>41</sup> AKK, *Status ecclesiae cathedralis 1792*, s. 39.

o odprawieniu jesiennej procesji. Zanikła ona prawdopodobnie w pierwszych dziesiątkach lat XVII wieku.

Należy zatem stwierdzić, że najstarsza wzmianka o procesji skałecznej, pochodząca z początku XVI stulecia, jest śladem o wiele starszej tradycji, opartej na starochrześcijańskim zwyczaju nawiedzania grobów męczenników w rocznicę ich śmierci, jak również dawnej tradycji odprawiania procesji z relikwiami świętych w dni ich uroczystości, a także z innych okazji<sup>42</sup>. Procesja majowa początkami swymi sięga zapewne czasów kanonizacji św. Stanisława. Wydarzenie to bowiem było nie tylko aktem religijnym, lecz także wydarzeniem o znaczeniu państwowym. Niewątpliwie procesja ta może być uważana za jeden z najpiękniejszych twórców ducha polskiego średniowiecza<sup>43</sup>.

\* \* \*

Ale przez ulice Krakowa przesuwały się nie tylko te procesje ku czci św. Stanisława. Oto bowiem królowie polscy w przeddzień swojej koronacji udawali się również na Skałkę. Najstarsza księga liturgiczna zawierająca obrzęd królewskiej sakry: *Ceremoniale et pontificale episcoporum* z końca XVI w.<sup>44</sup>, wzorowana na XIII-wiecznym gnieźnieńskim *Ordo coronandi regis Poloniae*, nie znała procesji z okazji koronacji królewskiej. Również XIV-wieczne *Ceremoniale*, podające znikomą ilość rubryk, nie zawierało przepisu o skałecznej procesji. Dopiero *Coronatio regis*, służące do obrzędu koronacyjnego Władysława Warneńczyka (1434) wspomina po raz pierwszy o procesji elekta do miejsca męczeńskiej śmierci św. Stanisława<sup>45</sup>.

Według Jana Długosza kult św. Stanisława był racją, dla której „uchwalono zaszczyt koronowania królów polskich odjąć kościołowi gnieźnieńskiemu, a przenieść go na krakowski ... zwłaszcza, że św. Stanisława męczennika i wielu innych świętych ciałami i osobliwszą ku nim czcią i nabożeństwem wiele się zaszczyciło”<sup>46</sup>. Kult św. Stanisława wśród królów polskich miał zresztą długą tradycję. Władysław Łokietek wstawiennictwem św. Biskupa przypisywał zwycięstwo pod Płowcami (27 IX 1331)<sup>47</sup>. Natomiast Kazimierz Wielki ufundował klasztor franciszkański

<sup>42</sup> J. Nowacki, *Z dziejów kultu św. Wojciecha w Polsce* [w:] *św. Wojciech 997—1947*, Gniezno 1947, s. 139 n.

<sup>43</sup> M. Gębarowicz, *Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwecji*, Lwów 1927, s. 90.

<sup>44</sup> AKK, *Ceremoniale et pontificale episcoporum* (sygn. 28); S. Kutrzeba nazywa go Jagiellowym (por. S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, „Przegląd Historyczny” 12, 1911, s. 77).

<sup>45</sup> *Coronatio regis* (AKK sygn. 34) zostało wydane przez S. Kutrzebę w pracy pt.: *Ordo coronandi regis Poloniae* [w:] „Archiwum Komisji Historycznej” 11 (1909—1913).

<sup>46</sup> J. Długosz, *Dzieje...* s. 88 n.

<sup>47</sup> W. Schenk, *Z dziejów liturgii sakramentów w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1966, z. 1 s. 188.

w Kaliszu pod wezwaniem św. Stanisława. O popularności zaś święta majowego świadczy fakt, że tenże monarcha wyznaczył na ten termin zjazd w Krakowie, gdzie miano zdecydować o sukcesji tronu po ewentualnej śmierci bezdzietnego Piastowicza<sup>48</sup>. Nie można też wykluczyć, że przyczyną, dla której Ludwik Węgierski nie zgodził się na koronację w Gnieźnie, było zachowanie zwyczajów związanych z kultem św. Stanisława, podtrzymywanych przy koronacji jego dziada i wuja<sup>49</sup>. Dodać wypada, że królowa Jadwiga ozdobiła srebrnymi blachami ołtarz świętego Męczennika stojący w katedrze<sup>50</sup>, a Władysław Jagiełło ufundował w roku 1387 w Wilnie katedrę ku jego czci oraz przypisał swe zwycięstwo nad Krzyżakami (1410) wstawiennictwu wielkiego Patrona Polski<sup>51</sup>.

Można więc przyjąć za trafne, „że królowie polscy, podążając na Skałkę w przeddzień swej koronacji, szli za przykładem pierwszego koronowanego w Krakowie króla Władysława Łokietka”<sup>52</sup>. Jak rubryka o procesji majowej na Skałkę w mszale biskupa Jana Konarskiego, tak i przepis o procesji na Skałkę w *Coronatio Regis* był zapewne utrwalonym na piśmie wcześniejszym zwyczajem liturgicznym, nierozłącznie związanym z uroczystością majową św. Stanisława oraz obrzędami sakry królewskiej. Wspomniane *Coronatio regis* poświadczą fakt odprawiania skałecznej procesji nie tylko z okazji koronacji Władysława Warneńczyka, ale również podczas koronacji Zygmunta Augusta (1530), Henryka Walezego (1574) i Stefana Batorego (1576), o czym świadczą współczesne notatki, dokonane zapewne przez mistrzów ceremonii na odwrocie ostatniej karty oraz na wyklejkach okładki.

Z rubryki *Coronatio regis* wynika, że przyszły monarcha w otoczeniu prałatów, książąt oraz baronów najpierw udawał się w pochodzie wraz z arcybiskupem gnieźnieńskim na Skałkę, by stamtąd wrócić do kościoła katedralnego dla wysłuchania niesporów<sup>53</sup>. Władysława *Coronatio* nie określała, w którym dniu winna się odbyć koronacja. Dowiadujemy się o tym dopiero z wydanej przez S. Kutrzebę XVI-wiecznego *Ordo coronandi regis*; mówiło ono o zwyczaju udzielania sakry królewskiej w niedzielę, z czego wynika, że przedkanonizacyjną procesję król odprawiał w sobotę<sup>54</sup>. Władcy poprzedzani byli biskupami, ducho-

<sup>48</sup> J. Długosz, *Dzieje...* s. 180 n.

<sup>49</sup> Tamże, s. 312.

<sup>50</sup> E. Snieżyńska-Stolot, *Ze studiów nad ikonografią legendy św. Stanisława biskupa*, „Folia Historiae Artium” 8 (1972), s. 177.

<sup>51</sup> J. Długosz, *Dzieje*, s. 441.

<sup>52</sup> L. Zarewicz, *Skałka*, s. 49.

<sup>53</sup> *Ordo coronandi regis*, s. 162: Primo archiepiscopus Gnesnensis cum prelatibus, principibus et baronibus associabunt principem in regem coronandum in Scalcam et ibi adorantes redeunt cum eo ad ecclesiam s. Venceslai in castro Cracoviensi vesperas auditori. Deinde peractis vesperis deducetur princeps per principes in locum, ubi thalamus solemniter est preparatus.

<sup>54</sup> Tamże, s. 174 n.: Adveniente die coronationis sabbato in vigilia coronationis.

wieństwem katedralnym z kapitułą na czele, wśród której postępowali canonici nati kapituły krakowskiej, tzn. opaci z terenu diecezji krakowskiej<sup>55</sup>. Byli nimi opaci tyniecki i mogilski, biorący szczególniejszy udział w sakrze i przynoszący procesjonalnie z kaplicy św. Katarzyny do wielkiego ołtarza olej w kielichu okrytym surowym jedwabiem<sup>56</sup>. Jak wynika z opisu stanu diecezji krakowskiej za czasów biskupa Andrzeja Trzebieckiego, w pięciu XVII-wiecznych procesjach przedkoronacyjnych uczestniczyło aż 11 opatów: pięciu z opactw cysterskich, po trzech z opactw benedyktyńskich i norbertańskich, jak również infulat-prepozyt bożogrobców miechowskich<sup>57</sup>.

Dalsze szczegóły przedkoronacyjnych procesji znajdujemy w aktach posiedzeń kapituły krakowskiej (*Acta actorum*) oraz w innych opisach tychże procesji, łącznie z opisem królewskiej procesji Stanisława Augusta Poniatowskiego, który wszakże dopiero w kilkanaście lat po swej koronacji udał się również na Skalkę. Z nich dowiadujemy się, że w tych pochodach, jak i we wszystkich innych centralnych procesjach brało udział całe duchowieństwo Krakowa<sup>58</sup>. Z opisu procesji Władysława IV, co znajdujemy w aktach z posiedzeń kapituły krakowskiej, wynika, że bezpośrednio przed królem niesiono święte relikwie. Dopiero z opisu procesji Michała Korybuta Wiśniowieckiego dowiadujemy się, że był to relikwiarz na głowę św. Stanisława. Potwierdza to również opis procesji Jana III, dodając, że niesiono w nim również relikwie cierniowej korony Chrystusa<sup>59</sup>. W czasie procesji przedkoronacyjnej król wstępował na stacje tylko do kościoła św. Katarzyny. Nie wspomina się nigdzie, aby odprawiał on podobną stację również w mijanym po drodze kościele św. Jadwigi Śląskiej<sup>60</sup>. Swoją procesję na Skalkę i powrót na wawelskie nieszpory odbywał król pieszo. Odstępstwa od tej zasady były związane bądź z nie najlepszym stanem krakowskich dróg, bądź też z pogodą; pielgrzymując więc na Skalkę w miesiącach zimowych (styczeń, luty) Władysław IV Waza<sup>61</sup>, Jan Kazimierz<sup>62</sup> oraz Jan III Sobieski<sup>63</sup> udawali się tam w powozie, zaś August II w podobny sposób powrócił na Wawel<sup>64</sup>. Procesja wyruszała z Wawelu z uderzeniem wszystkich dzwo-

<sup>55</sup> Tamże, s. 174: *Imprimis enim convocantur primores ac consiliarii regni alii-que officiales itemque abbates infulati ad minus ex dioecesi Cracoviensi, qui omnes convenire debent pro die stato coronationis.*

<sup>56</sup> Tamże, s. 167.

<sup>57</sup> W. Müller, *Diecezja*, s. 127.

<sup>58</sup> AKK, *Acta actorum* XIII, f. 93v; XVI, f. 146.

<sup>59</sup> BJ 5357, t. 15 f. 93v.

<sup>60</sup> *Dyaryusz wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego*, Warszawa 1845, s. 156 n.

<sup>61</sup> TKK, *Acta actorum* XIII, f. 93v.

<sup>62</sup> BJ 5357, t. 15 f. 55—56.

<sup>63</sup> Tamże, f. 55 n., 106; L. Zarewicz, *Skalka*, s. 51.

<sup>64</sup> AKK, *Acta actorum* XVI, f. 146; BJ 5357, t. 15 f. 93v.

nów krakowskich, z „Zygmuntem” na czele, przesuając się przez udekorowane ulice Stradomia i Kazimierza. W opisie procesji Augusta II czytamy<sup>65</sup>:

Przed miastem Kazimierzem witał króla burmistrz kazimierski Groszkiewicz, a przed kościołem św. Katarzyny przeor augustianów włoską mową [...] przed kościołem paulinów, gdzie była brama triumfalna, witał [go] prowincjał. Po bokach bramy śpiewała młodzież [...]

Dla zagwarantowania bezpieczeństwa procesja Augusta III szła do skałecznego kościoła wzdłuż dwóch szpalerów złożonych z oddziału piechoty<sup>66</sup>, zaś procesji Stanisława Augusta Poniatowskiego towarzyszyły ustawione pod bronią cechy krakowskie<sup>67</sup>. Mowa zaś wygłoszona do króla przez prowincjała oo. paulinów w skałecznym kościele była nawiązaniem do tradycji poprzednich procesji<sup>68</sup>.

Znane opisy królewskich procesji nie pozwalają na dokładniejsze odтворzenie repertuaru śpiewów, wykonywanych podczas tych uroczystości. W drodze na Skałkę, jak i w samym kościele skałecznym posługiwano się zapewne tym samym zestawem pieśni, jakie wykonywano w majowych i jesiennych procesjach. Świadczyła o tym rubryka XVI-wiecznego *Ordo coronandi regis*, mówiąca o śpiewie antyfon i modlitw, które powinny być dobierane zgodnie z czasem liturgicznym i aktualnymi potrzebami chwili. Były to tzw. sufragia, które śpiewano klęcząc przed wielkim ołtarzem na Skałce. Z opisu jednak procesji Władysława IV oraz Augusta II wynika, że miejsce sufragów śpiewanych przez duchowieństwo zajęły nieszpory<sup>69</sup>. Zgodnie z *Coronatio regis* zastosowaną przy koronacji Zygmunta III Wazy (1587) były one śpiewane na zakończenie procesji w wawelskiej katedrze.

Z relacji notariusza kapitulnego odnoszącej się do procesji Władysława IV i Augusta II wynika, że przed wyruszeniem procesji na Wawel w skałecznym kościele królom tym podano do uczczenia przyniesione w procesji relikwie, po czym otrzymali oni biskupie błogosławieństwo<sup>70</sup>. Zawarty w XVI-wiecznym ceremoniale koronacyjnym przepis mówiący o śpiewie responsoriów o patronach podczas drogi powrotnej na Wawel sugeruje, że w ten sposób unikano dublowania litanii do Wszystkich Świętych, którą śpiewano w czasie samej koronacji. Trwająca około dwóch godzin procesja kończyła się w katedrze wawelskiej nieszpora-

<sup>65</sup> BJ 5357, t. 15 f. 100.

<sup>66</sup> L. Zarewicz, *Skałka*, s. 51; M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 168.

<sup>67</sup> M. Rożek, *Stanisław Leszczyński i Stanisław August w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 42 (1971) s. 72.

<sup>68</sup> BJ 5357, t. 15 f. 130v.

<sup>69</sup> AKK, Acta actorum XIII, f. 93v.

<sup>70</sup> AKK, Acta actorum XVI, f. 146.

mi, odprawianymi tam w porze zimowej o godzinie wpół do czwartej, a w letniej — o czwartej po południu, albo odśpiewaniem oracji o św. Stanisławie, gdy nieszpory przeniesiono na Skalkę<sup>71</sup>. Według XV-wiecznego i XVI-wiecznego ceremoniału sakry królewskiej monarcha wracał na Wawel w asyście arcybiskupa i najstarszego z biskupów, a w wypadku nieobecności arcybiskupa, w asyście dwóch najstarszych biskupów. Po zakończeniu procesji dostojnicy świeccy odprowadzali króla na Zamek<sup>72</sup>.

Nieco inny przebieg miała ostatnia procesja królewska odprawiona z racji pobytu w roku 1787 Stanisława Augusta Poniatowskiego w Krakowie. Ponieważ król odprawił procesję w godzinach przedpołudniowych, dlatego uczestniczył on na Skalce w cichej mszy św. celebrowanej przez biskupa, po której z rąk swego brata prymasa Michała Poniatowskiego otrzymał pontyfikalne błogosławieństwo. Następnie wrócił do kościoła katedralnego<sup>73</sup>. Procesja ta nie była — jak poprzednie — przedkoronacyjna. Koronowany w warszawskiej kolegiacie św. Jana król, by zadośćuczynić tradycji, udał się w wigilię sakry pieszo do kościoła św. Krzyża w Warszawie. W sporządzonym na tę uroczystość ceremoniale czytamy<sup>74</sup>:

Jeśliby się zdawało Najjaśniejszemu Panu, mógłby [...] dawnych królów zwyczajem tę peregrynację piechotą odprawić, którzy w wigilię koronacji bywali na Skalce. Naówczas byłby w tym kościele św. Stanisława obraz w ołtarzu i tak satysfierię temu świętemu nabożeństwu od najdawniejszych królów dotąd zachowanemu. Po południu będzie Najjaśniejszy Pan na solennych nieszpórach w kolegiacie.

Mimo wywiązania się z tego przepisu król, będąc w Krakowie, „dopełnił koronacji warszawskiej” odbywając uroczystą procesję w czwartek 21 czerwca 1787 roku<sup>75</sup>. Nie mamy dowodów na odprawienie podobnej procesji przez koronowanego również w Warszawie króla Stanisława Leszczyńskiego (4 X 1705). Zatem poczawszy od Władysława Łokietka, wyłączwszy Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego, wszyscy pozostali królowie polscy udawali się w przedkoronacyjnej procesji na Skalkę. Natomiast żadna ze wspomnianych ksiąg liturgicznych, zawierających również *Benedictio reginae* lub *Ordo ad reginam benedicendam* nie wspominają w ogóle o obowiązku odprawiania podobnej procesji przez królowe w przededniu ich koronacji<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> AKK, Acta actorum XXV, s. 19 n.; M. Rożek, *Ostatnia koronacja w Krakowie i jej artystyczna oprawa*, „Rocznik Krakowski” 44 (1973) s. 103.

<sup>72</sup> *Ordo coronandi regis*, s. 174.

<sup>73</sup> BJ 5357, t. 15 f. 130v; L. Zarewicz, *Skalka*, s. 54 n.; S. Windakiewicz, *Dzieje Wawelu*, Kraków 1925, s. 195.

<sup>74</sup> *Ordo coronandi regis*, s. 194 n.

<sup>75</sup> S. Windakiewicz, jw., s. 195.

<sup>76</sup> AKK, *Coronatio regis*, f. 57—61.

Jak silną była tradycja skałecznych procesji, świadczą zapiski notariuszy kapituły krakowskiej, którzy relacjonując procesje Władysława IV i Jana III Sobieskiego, pisali <sup>77</sup>:

*Morem consuetum regum Polonorum pridie coronationis templum s. Stanislai in Rupella visitantium servare volens Serenissimus idem templum pie visitavit. Quilibet in regem coronandus pridie ante diem coronationis sue [...] in eodem loco, ubi patronum Regni Boleslaus ira exercebat truculenter et immaniter occidit descendere consuevit.*

Wynika z tego, że królowie polscy udawali się na Skałkę dla przypomnienia sobie tragedii, która się tam wydarzyła, jak i w celu ekspijacyjnym. Zasadniczą jednak racją skałecznej procesji było uczczenie świętego Patrona, cieszącego się wielkim kultem w całym narodzie. Zgodnie z Kadłubkową tradycją wierzone, że dzięki zasługom św. Stanisława Polska rozbita na dzielnice zjednoczyła się na początku XIV wieku <sup>78</sup>. Dlatego również na miejscu, gdzie miało się zrosnąć posiekane ciało Biskupa, przyszli władcy przed objęciem rządów czcili jego relikwie <sup>79</sup>. Odprawiali tę specyficzną procesję również dla zjednania sobie życzliwości kleru, o czym nadmieniają akta <sup>80</sup>. Nade wszystko zaś odprawiali ją dla otrzymania błogosławieństwa świętego Męczennika, któremu wszystko było poddane zgodnie z średniowieczną wiarą, upatrującą w Patronie Królestwa i stołecznego miasta Krakowa żywą postać, decydującą w wydarzeniach państwowych według własnej woli.

PROZESSIONEN ZU EHREN DES HL. STANISLAUS VOM WAWEL ZUR  
SKAŁKA IN DEN ZEITEN VOR DEN TEILUNGEN POLENS

Inhaltsangabe

Eine zentrale Stelle in der reichen Liturgie der königlichen Kathedrale auf dem Wawel nahm der Kult des hl. Stanislaus ein. Er äusserte sich u.a. in den Prozessionen, die vom Wawel zur Kirche auf der sog. Skałka abgehalten wurden. Sie fanden zweimal im Jahr statt — im Mai in der Oktave des hl. Stanislaus und im September am Feste seiner Translation. Sie zogen zur Kirche auf der Skałka, dem Ort des Märtyrertodes des Heiligen. Auf dem Rückwege wurden Stationen in zwei Kirchen — der hl. Katharina und der hl. Hedwig — abgehalten. Der Festzug endete in der Kathedrale am Grabe des Heiligen. An den Prozessionen nahmen immer zahllose Volksmengen statt.

Es ist beizufügen, dass auch die polnischen Könige am Vortage ihrer Krönung sich in einer festlichen Prozession vom Wawel zur Skałka begaben. Einen ersten

<sup>77</sup> AKK, Acta actorum XIII, f. 93; XVI, f. 146.

<sup>78</sup> MPH II s. 300; MPH IV s. 391 n.

<sup>79</sup> MPH IV s. 392.

<sup>80</sup> AKK, Acta actorum XIII, f. 93v; XVI, f. 146.

Hinweis dafür finden wir im Krönungszeremonial vom Jahre 1434. Bis zum Ende des Adelsreiches (1795) pilgerten so alle polnische Könige vom Wawel zur Skałka. Diese Prozessionen vor der Krönung hatten einen Sühnecharakter, sie erinnerten an die Tragödie des Bischofs Stanislaus, der im Jahre 1079 den Märtyrertod aus der Hand des Königs Boleslaus des Kühnen erlitten hatte.

Der Verfasser des Artikels gibt eine Übersicht dieser Prozessionen bis zum Ende des XVIII Jahrhunderts.